

Debate w w Szkole Podstawowej nr 3 w Żąbkach

Czy powstanie warszawskie było potrzebne? Na to i inne pytania dotyczące powstania starali się odpowiedzieć uczestnicy debaty, która odbyła się 7 lutego w Szkole Podstawowej nr 3 im. Małego Powstańca w Żąbkach.

Na debatę przybyli zaproszeni goście: Patrycja Żołnierzak – Sekretarz Miasta, reprezentująca Burmistrza Miasta Żąbki, radni, a wśród nich Tomasz Kalata Wiceprzewodniczący Rady Miasta Żąbki Zofia Dąbrowska, Paweł Poboży a także Grzegorz Siwek – Prezes Towarzystwa Przyjaciół Żąbek, nauczyciele i uczniowie, prasa a także gość specjalny Eugeniusz Tyrajski – Przedstawiciel Związku Powstańców Polskich, Wiceprezes stowarzyszenia „Baszty”, uczestnik powstania warszawskiego – członek AK. Pomyślnie debatę prowadził dyrektor szkoły Tomasz Łukawski. Debatę, to część programu interdyscyplinarnego realizowanego przez szkołę, zapoczątkowanego nadaniem szkole imienia „Małego Powstańca”. Dyrektor powitał gości i oddał głos Eugeniuszowi Tyrajskiemu, który powiedział: „Nie przyszliśmy tu po to, aby się kłócić; chciałbym żeby to była lekcja historii”. W tym też klimacie odbyła się debata, do której przy-

im warszawiacy, dając ubrania robocze i jakieś narzędzia, aby wyglądał na robotnika. Udało się, ale, jak powiedział, nigdy nie zapomniał twarzy człowieka, który decydował wówczas o jego losie. Po latach narysował ją, mimo że nie był nigdy specjalnie zdolnym rysownikiem. W trakcie wojny przemierzył kawał Europy, a dzięki dobrej znajomości języków obcych mógł zaopiekować się swoją chorą koleżanką, która później została jego żoną. Wspólnie przeżyli 60 lat. Takich ciekawostek Tyrajski miał sporo w zanadru. Życzył zebranym przy stole uczniom owocnych rozmów bez kłótni, ale z argumentami. Powiedział, że tej debaty nie da się rozstrzygnąć i że on to wie, bo to nie pierwsza tego rodzaju debata, którą będzie komentował. Pytania zadawały prowadzące nauczycielki, odpowiadali uczniowie reprezentujący poszczególne szkoły. Mogliśmy się dowiedzieć, czym było powstanie dla rozpoczynających je żołnierzy i dlaczego nie mogliśmy go wygrać oraz jak powstańcy



mocy ludności cywilnej, w tym dzieci w walkach powstańczych. To właśnie na cześć najmłodszych został zbudowany pomnik Małego Powstańca w Warszawie. - stwierdził Tyrajski. Miał też do młodzieży istotne przesłanie, aby uczyła się języków obcych. Jemu ta umiejętność pozwoliła przeżyć wojnę i pomóc sobie i innym. Po debacie jej uczestnicy otrzymali podziękowania i pamiątkowe statuetki od dyrektora szkoły i sekretarza miasta. Na koniec radny Paweł Poboży poinformował zebranych, że przekazuje nową publikację nt. powstania do Izby Pamięci i że jest ona relacją koleżanki Tyrajskiego, która była w powstaniu sanitariuszką. Ponieważ podczas debaty padło interesujące pytanie: Co by było, gdyby nie było powstania? Dyrektor Tomasz Łukawski podjął temat, zapowiadając kolejną debatę w przyszłym roku.

Iwona Potęga



wspólnym stole zasiadli uczniowie – przedstawiciele żąbkowskich szkół nr 1, 2 i 3, szkoły katolickiej i szkoły prywatnej oraz gościnnie uczniowie Szkoły Podstawowej w Świeńcu k. Płocka. Debatę poprowadziła Ewa Kacprzak – Wicedyrektor szkoły, historyk oraz Renata Sidor nauczycielka historii i polskiego, a komentował Eugeniusz Tyrajski. Przed rozpoczęciem debaty mieliśmy okazję usłyszeć autentyczną historię losów Eugeniusza Tyrajskiego.

- Czy są tu osoby, które mają 14 lat? - zapytał Tyrajski. - Bo ja mam też 14 lat, tylko do setki – żartował gość, zdobywając tym samym sympatię widzów. Eugeniusz Tyrajski ukończył 6 klas szkoły powszechnej. W kwietniu 1944 roku trafił do szarych szeregów. Wprowadził go Janek Wódka „Czarny Jaś”. Był w hufcu Mokotów, potem w batalionie „Zośka”. Ich działania wojenne polegały na osłabianiu wroga, poprzez chociażby pisanie na murach patriotycznych hasel. Bardziej traktował to jak przygodę niż działania wojenne. Po półtora roku przeszkolenia znalazł się w pułku Armii Krajowej „Baszta”. W trakcie powstania walczył na Mokotowie. Opowiadał jak znalazł się na Sadybie otoczony wraz z innymi przez wroga. Wówczas wpadł do piwnicy wraz z łączniczką. Pomogli

byli uzbrojeni, jak walczyli i jaki był udział ludności cywilnej i duchowieństwa w walkach powstańczych. Podkreślono także udział dzieci w powstaniu. Pod koniec debaty padło pytanie podsumowujące: Czy powstanie było potrzebne?

Uczniowie odpowiedzieli, że z jednej strony tak, ponieważ dzięki niemu żyjemy w wolnej Polsce. Gdyby nie ono, nie wiadomo, czy żylibyśmy w Polsce w ogóle. Z drugiej strony do końca tego nie wiadomo a cytując CK Norwida „Nam niepotrzebni są martwi bohaterowie jeżeli nie jest to konieczne, ale żywi ludzie do budowy wspólnego dobra”. Należy stwierdzić, że za dużo krwi zostało przełane. Tak więc debata, jak zapowiadał Tyrajski, nie dała jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie. Gość poinformował zebranych, że w 2010 r. na ul. Puławskiej na Mokotowie, gdzie walczyły oddziały powstańcze, odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą ludności cywilnej, która pomagała w walkach podczas okupacji. Dodał również, że przy ul. Goraśzewskiej 7a zawsze on i inni powstańcy otrzymywali ciepły posiłek. Powiedział, że Bór – Komorowski miał wcześniej informacje, że Niemcy są już na Pradze, dlatego wydał rozkaz ataku. Podkreślił wagę po-

